

# Zarys Zdarze, Ka

Wjazd, masz tu towar z pierwszej ręki  
Mocniejszy niż wszystkie tego świata sentymenty  
Momenty, te miasta bez przerwy w pamięci  
Amsterdam, Sztokholm, Edynburg, miasto duchów  
Ziomki pozdro gdziekolwiek jesteście  
Spotkamy się wkrótce, mocno w to wierzę  
Szczere krótka emigracja powrót Polska gorzka  
Witają mnie hitami Brodka i Ania Dąbrowska  
Może rzeczywiście nie było mnie za długo  
I nie napisana jest miłość aż po życia kres  
Trudno, trzeba się ogarnąć, zacząć od początku  
To jest przydatne w koncepcji zdrowego rozsądku  
Wątku nie będę dalej już rozwijał  
Mija chwila godzina, doba to trzydniówka  
L.B.N. pobudka, znowu leje się wódka  
Znowu tu na melanżu wypruwam sobie flaki  
Wracam nad ranem, wychodzę w nocy jak wampir  
Życie jak puzzle ponad osiem tysi układanki  
Dni nie będę streszczał, bo i tak nie uwierzycie  
Ale ten bit uratował moje życie

[x2]

Każdy ma swoje sny  
Każdy ma lepsze i gorsze dni  
Czasy są smutne, a ty się śmiejesz  
Czasy są trudne, a ty żyjesz i marzenia miej  
Chwila przed dwunastą, a ja nie dam ci zasnąć  
Znów wznoszę się nad miasto i unoszę źrenice  
Znów opisuję co nurtuje i co widzę  
Gdzie się podziały tamte prywatki?  
Schodowe klatki, melanże na placu  
Randki na kacu, co miesiąc trzydniówki  
Gdzie się podziały? i nie chcę słyszeć wymówki  
Hołd składam temu miastu, bo ćwiarę tu przeżyłem  
I dużo doświadczyłem, możesz mi uwierzyć  
Setki doświadczeń i masa wrażeń  
To mój prywatny Zarys Zdarzeń  
Wyrywkowo na tej płycie  
Tyle lat tu jestem i teraz to słyszycie  
Znów na kozak bicie rozpierdalałem eter  
Pozdrowienia na Wyspy, ziomki piję za was setę  
Wierzę, że niebawem znów widzimy się w komplecie  
Na kozak balecie, z resztą sami dobrze wiecie  
Jak za dawnych lat 100% skład  
Za bratem brat i wszyscy na scenie  
W każdym świeżym tchnieniu, które niszczy system  
Cała sala z nami jak zawsze oczywiście  
Usiądźcie i pomyślcie jakie piękne czasy  
Co zrobiły urzędnicy z naszą ojczyzną  
Ty nie możesz wrócić, bo za łufkę cię pocisną  
Z innych z kolei chcą zrobić twardzieli  
Mnie na siłę, skurwysyny, dla armii wcielić  
Pojebany kraj z zacofanym postępem  
Delektuję się skretem i widzę te dni  
Gdy się nie zmieniło praktycznie nic

[x2]

Każdy ma swoje sny  
Każdy ma lepsze i gorsze dni  
Czasy są smutne, a ty się śmiejesz  
Czasy są trudne, a ty żyjesz i marzenia miej